



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Nagroda dla mnie,  
ale i programu«  
| s. 4



»Głosik«  
- rubryka dla dzieci  
| s. 5



Udany sezon dla  
alpejczyków SKI Mosty  
| s. 8



# Książeczki się nie sprawdziły Będzie nowy projekt?

**PROBLEM:** Mamy centralną ewidencję pojazdów, nieruchomości, centralny rejestr dłużników bankowych. Jeden z najważniejszych resortów – służba zdrowia – wciąż nie posiada systemu, w którym lekarz znalazłby kompletne dane o pacjencie.

Czeskie Ministerstwo Zdrowia oznajmiło w tym tygodniu, że rząd będzie ubezpieczalnikom zdrowotnym płacił więcej za osoby ubezpieczone przez państwo – m.in. emerytów, kobiety na urlopie macierzyńskim i dzieci. Wszystko po to, by politycy koalicji rządowej mogli wywiązać się z obietnicy, że uwolnią pacjentów od bezpośrednich opłat, z wyjątkiem 90-koronowej opłaty na pogotowiu. Ubezpieczalnie będą otrzymywały za każdą osobę ubezpieczoną przez państwo 845 koron miesięcznie zamiast dotychczasowych 787 koron. – To będzie oznaczało dodatkowy dochód dla służby zdrowia w wysokości 2,1 mld koron w br. i 4,2 mld w przyszłym roku – powiedział minister zdrowia Svatoopluk Němeček.

Rząd jednym tchem zapowiedział, że będzie zabiegał o większą przejrzystość w finansowaniu służby zdrowia. M.in. już wkrótce ma być powołana tak zwana komisja ds. sprzętu, która będzie opiniowała zakupy kosztownego sprzętu medycznego. Celem jest jego efektywne wykorzystanie.

Jednym z problemów, na które resort zdrowia regularnie co jakiś czas zwraca uwagę, są zbyt duże wydatki na lekarstwa, których część potem ląduje na śmietnikach. Lekarze, farmaceuci i ubezpieczalnie zdrowotne alarmują, że pacjenci, zwłaszcza seniorzy, często używają zbyt dużo medykamentów i to w niewłaściwych kombinacjach. System, kiedy jeden lekarz nie ma pojęcia o tym, co pacjentowi przepisał jego kolega, stwarza po temu dogodne warunki. Również niektóre badania laboratoryjne są bez potrzeby powtarzane. Zaradzić temu miał przed kilku laty projekt IZIP – Elektroniczne Książeczki Zdrowia, pilotowany przez Powszechną Ubezpieczalnię Zdrowia (VZP). Miał stać się centralną ewidencją, w której dane nt. pacjenta, jego chorób, terapii i leków wписыwaliby wszyscy lekarze, u których się leczy. Zakończył się skandalem finansowym i faktycznym fiaskiem.

W tej chwili największa czeska ubezpieczalnia zastanawia się nad opracowaniem nowego systemu, który – po wcześniejszych negatywnych



Fot. DANUTA CHLUP

Czeska służba zdrowia dysponuje nowoczesnym sprzętem. Gorzej z centralną bazą danych.

doświadczeniach – nie byłby zależny od zewnętrznych dostawców, lecz w całości obsługiwany przez VZP. Kierownictwo jest jednak przekonane, że książeczki zdrowia mają szansę na sukces jedynie wtedy, kiedy staną się obowiązkowe. – Najlepiej byłoby, gdyby to zagadnienie zostało ujęte w ramy prawne, gdyby nie od lekarzy zależało, czy włączą się do systemu, czy nie. O ile nadal miałyby to wyglądać w ten sposób, że ktoś będzie zapisywał dane do książeczek zdrowia, a ktoś inny nie, wciąż nie będzie gwarancji, że zawarte w nich informacje o pacjencie, jego leczeniu i przyjmowanych lekarskich będą wiarygodne – powiedział naszej redakcji rzecznik VZP, Oldřich Tichý. Nim ubezpieczalnia zdecyduje się na zatrudnienie własnego zespołu programistów, którzy opracują nowy system, musi jednak najpierw doprowadzić do końca formalności związane z zakończeniem projektu IZIP. Z tego wynika, że do faktycz-

nie działających książeczek zdrowia droga jeszcze bardzo daleka.

Ubezpieczalnie oferują w tej chwili swym klientom pewne namiastki książeczek elektronicznych. Nazywane są kartami zdrowia lub kartami życia. W zasadzie chodzi o aplikacje elektroniczne dla ubezpieczonych osób, zawierające najważniejsze dane o pacjencie, które służą głównie jemu samemu. Nie są centralną ewidencją, dostępną dla wszystkich lekarzy leczących pacjenta.

Tymczasem obowiązkowy centralny system pomógłby zaoszczędzić miliardy i – co jeszcze ważniejsze – uniknąć przypadków, kiedy pacjent połka tabletki, których nie powinno się kombinować. Czasem chodzi nawet o niebezpieczne interakcje. Ubezpieczalnia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jakiś czas temu opublikowała dane, z których wynikało, że przeszło 30 tys. ubezpieczonych u niej osób w niewłaściwy sposób kombinowało

co najmniej osiem różnych medykamentów. Na wzajemne relacje używanych leków mogą chorzy zwrócić uwagę farmaceuci. Niestety, oni również mają bardzo ograniczone możliwości sprawdzenia, jakie specyfiki pacjent zażywa. – Dziś w aptekach mamy elektroniczną ewidencję i jeżeli mamy zarejestrowanego pacjenta, potrafimy sprawdzić, jakie bierze leki i czy wzajemnie się nie wykluczają. Lecz te systemy nie są połączone i w momencie, kiedy klient chodzi z receptami do różnych aptek, nasze dane są niepełne. Nikt nie jest w stanie sprawdzić, jakie leki podejmował w innej aptece – tłumaczy Urszula Drobek, kierowniczka apteki przy poliklinice w Czeskim Cieszynie. Kontrolę, ale już po fakcie, może jedynie przeprowadzić Państwowy Instytut Kontroli Leków w Pradze, gdzie apteki obowiązkowo wysyłają wszystkie zrealizowane recepty.

DANUTA CHLUP

## ZDARZYŁO SIĘ

### ZMARŁ KS. JAN GROSS

We wtorek zmarł w Cieszynie ks. Jan Gross, duchowny luterański, były prezes Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i wybitny działacz ekumeniczny. Miał 76 lat. Pozostawił żonę i córkę. Rzecznik Kościoła, ks. Wojciech Pracki poinformował, że uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę o godz. 12.00 w kościele Jezusowym w Cieszynie. Duchowny spocznie na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Ks. Jan Gross urodził się 25 kwietnia 1938 r. w Starogardzie Gdańskim. W trakcie wojny przebywał wraz z rodziną w Wadowicach, po zakończeniu okupacji zamieszkał w Chorzowie. W 1956 r. rozpoczął studia teologiczne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a 2 października 1960 r. został ordynowany przez biskupa Andrzeja Wantulę na duchownego Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Służbę rozpoczął w diecezji mazurskiej. Od 1963 r. pracował jako wikariusz w diecezji cieszyńskiej, najpierw w Goleszowie (1963-1973), a następnie w Cieszynie (1973-1978). W 1978 r. został wybrany proboszczem ewangelickiej parafii w Mikołowie, jednocześnie został administratorem parafii w Orzeszu (1978-1995). Od 1980 do 1990 r. był konseniorem (zastępcą) zwierzchnika diecezji katowickiej. Został też pierwszym proboszczem parafii ewangelickiej w Tychach (1983-2004). Od 1986 do 2007 r. był członkiem Synodu Kościoła. W latach 1990-2001 był radcą Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego – naczelną władzą administracyjną. W 2002 r. został wybrany na prezesa Synodu Kościoła i funkcję tę pełnił do 2007 r. Za swoją działalność otrzymał wiele nagród m.in.: Nagrodę Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego „Róża Lutra” – 2004, czy nagrodę Związku Górnośląskiego im. Wojciecha Korfańtego – 2005. Duchowny często gościł na Zaolziu. (wik)

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 4 do 11 °C  
noc: 3 do 1 °C  
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 6 do 11 °C  
noc: 5 do 3 °C  
wiatr: 3-5 m/s



9 771212 422041

1 4 0 3 6

## KRÓTKO

## WIZYTA Z SENATU

**BYSTRZYCA (kor)** – Wioskę odwiedziła w tym tygodniu senator Eva Richtrová. Członkini Izby Wyższej Parlamentu RC dyskutowała z przedstawicielami władz gminy o inwestycjach oraz o miejscowych szkołach. Senator Richtrová odwiedziła ponadto gminne Centrum Informacji Turystycznej, gdzie wpisała się do książki ważnych osobistości odwiedzających Bystrzycę.

\* \* \*

## ZGŁOŚ USTERKĘ

**HAWIERZÓW (sch)** – Zauważyłeś, że w mieście coś funkcjonuje nie tak, jak powinno? Że nie działa oświetlenie publiczne albo ktoś zniszczył ławkę w parku? W takim razie powiedz urzędnikom, co trzeba naprawić. Można to zrobić dzięki aplikacji pn. „Dej Tip”, którą można bezpłatnie ściągnąć do telefonu komórkowego z systemem Android, a także do iPhone'a lub iPada. Usterki w mieście można też zgłaszać bezpośrednio na portalu miasta – ikonka „Dej Tip” znajduje się na stronie głównej. Jak przyznają pracownicy ratusza, w ciągu roku działania aplikacji mieszkańcy zgłosili tą drogą 244 niedociągnięć.

\* \* \*

## WYŻSZE PENSJE

**NOSZOWICE (ep)** – Kierownictwo fabryki Hyundai zdecydowało, że od 1 kwietnia pensje wszystkich pracowników zostaną podniesione o 3,2 procent. Jest to reakcja na decyzję związków zawodowych, które po długich i bezskutecznych negocjacjach w sprawie podwyżek i układu zbiorowego ogłosiła, że przekaże sprawę do rozwiązania mediatorowi. Zwiększono również bonusy za wypełnienie planu produkcyjnego z 75 na 100 procent pensji podstawowej. Bonus wypłacony zostanie w dwóch ratach. Związkowcy żądali przy tym zwiększenia go do poziomu 125 procent.

\* \* \*

## ZDROWIE

## MIASTO

**ORŁOWA (ep)** – Władze zapraszają mieszkańców na Forum Zdrowego Miasta. 3 kwietnia o godz. 16.00 w Domu Kultury odbędzie się tradycyjne już „Publiczne omawianie Planu Zdrowia”. Mieszkańcy będą mogli wskazać problemy, które w Orłowej uważają za najważniejsze i najbardziej naglące. Władze planują również przeprowadzenie na ten temat ankiety i wykorzystanie jej wyników przy opracowywaniu rozwojowych i strategicznych planów miasta.

\* \* \*

## ZŁODZIEJ

## W SANATORIUM

**KARWINA (ep)** – Policja zatrzymała delikwenta, który w marcu okradał gości Sanatorium Rehabilitacyjnego. Zaglądał nie tylko do pustych pomieszczeń – widocznie miał mocne nerwy, bo nie wahał się także okradać pokoi, których goście spali lub byli w łazience. Grasował również w pomieszczeniach dla personelu. Kradł gotówkę, karty do bankomatu, telefony komórkowe i laptopy. Jak ustaliła policja, złodziej ma na koncie 11 przewinień.

# Strefa gotowa. Kiedy przyjdą inwestorzy?

Hawierzów ma nową strefę przemysłową. W poniedziałek po południu na terenie byłej kopalni „Dukla” odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu Dukla Industrial Park. Tereny o powierzchni blisko 30 hektarów po nieczynnym od 2007 roku przedsiębiorstwie zostały przygotowane do zagospodarowania przez przyszłych inwestorów. Gotowe są sieci inżynierskie, drogi, chodniki dla pieszych i ścieżki dla rowerzystów.

Projekt wykonały dwie duże firmy: AWT Rekulivace oraz D.I.S. Brno. Ministerstwo Finansów zainwestowało w rewitalizację obszaru przemysłowego 209 mln koron. Czy były to dobrze zainwestowane pieniądze, pokaże przyszłość. Wszystko zależy od tego, kiedy prywatni inwestorzy zaczną tu budować swoje firmy oraz ile w nich stworzą miejsc pracy. Nowe miejsca pracy w regionie o wysokiej stopie bezrobocia są głównym powodem wybudowania strefy. Władze Hawierzowa przyznają, że będą się cieszyły, jeżeli będzie ich przynajmniej kilkaset.

Dopiero jednak szukają inwestorów. – Ostatnio zgłosiły się trzy firmy zagraniczne z branży samochodowej. Na razie nie są jeszcze prowadzone konkretne rozmowy, potencjalni inwestorzy dają nam do zrozumienia, że mają również inne możliwości. Być może z taktycznych powodów – powiedział wiceprezydent Hawierzowa, Eduard Heczko. W poszukiwaniu inwestorów władze miasta liczą również na pomoc Czechinvestu.

Choć kompleks kopalniany doznał wielu zmian, pozostały budynki, które są zabytkami architektury przemysłowej. W okolicy biurca przeniesiono pomniki ofiar faszyzmu oraz 108 górników, którzy zginęli w kopalni „Dukla” podczas tragicznego pożaru w lipcu 1961 roku. W poniedziałek władze miasta złożyły tam



Andrzej Santarius, prezes spółki AWT Rekulivace (z prawej), przekazał prezydentowi Hawierzowa, Zdeńkowi Osmanczykowi, symboliczny klucz do strefy przemysłowej.

wiązankę kwiatów. Obecny był również były dyrektor kopalni „Dukla”, Jaroslav Gongol. Wspominał nie tylko tragiczne wydarzenie, ale też fakt, że kopalnia należała do najbardziej wydajnych w zagłębiu i mogła się

szczyć dobrymi wynikami. Wyraził nadzieję, że również nowe zakłady w strefie przemysłowej będą miały powody do satysfakcji. Równocześnie pozwolił sobie na słowa krytyki. – Być może nieco odwrotnie należa-

ło podejść do sprawy. Najpierw znaleźć strategicznego inwestora i przystosować zaplecze do jego potrzeb, a nie przygotować całej infrastruktury i dopiero potem szukać inwestorów – zauważył były dyrektor. (dc)

## Gorsze czasy dla dużych firm

O 5,2 proc. obniżył się w ub. roku utarg dużych przedsiębiorstw przemysłowych w województwie morawo-śląskim. Jak poinformowała Czeska Agencja Prasowa ČTK, chodzi o największy spadek spośród wszystkich województw w RC. Pomimo to suma utargów w tych przedsiębiorstwach plasowała nasze województwo na drugie miejsce zaraz po województwie środkowoczeskim.

Mniejszym utargom dużych firm w naszym regionie towarzyszyły zwolnienia. W 231 zakładach przemy-

słowych zatrudniających ponad 100 osób pracę straciło 4600 pracowników, czyli 4,2 proc. ogółu zatrudnionych. Ci, którzy pozostali, musieli zadowolić się nieco niższymi pensjami. Średnia pensja brutto pracowników dużych firm na Północnych Morawach i Śląsku spadła w ub. roku o 200 koron na 27 304 koron. Niemniej jednak co do liczby zatrudnionych duże firmy w naszym województwie nadal dawały pracę przeszło 100 tys. pracownikom, co jest absolutnie najwyższą w kraju. (sch)

## Maluchy do zapisów

Zbliżający się kwiecień to czas zapisów do trzech przedszkoli w Wędryni, także z polskimi oddziałami. W centrum wioski zapisy odbędą się w dniach 29 i 30 kwietnia (godz.

8.00-12.00), w przedszkolu w Wędryni-Zaolziu dwa tygodnie wcześniej, już w dniach 17 i 18 kwietnia (w godz. 8.00-15.30).

(kor)

## Nominacja za kotły

Morawo-śląski Urząd Wojewódzki został nominowany do nagrody EMAS, ogłoszonej przez Komisję Europejską. Na znalezienie się wśród pięciu nominowanych (pozostali kandydaci są z Polski, Niemiec, Austrii i Wielkiej Brytanii) zasłużył sobie wprowadzeniem programu dotacyjnego, który zakłada wymianę

kotłów grzewczych na ekologiczne. Wojewódzka inicjatywa, która już na dobre zadomowiła się w naszym regionie, została przez komisję fachowców wybrana jako jeden z pięciu najważniejszych projektów tych krajów Unii Europejskiej, które wdrożyły system EMAS. (ep)

## Chcą boiska dla dzieci

Dzieci z obu gródeckich szkół, polskiej i czeskiej, nie za bardzo mają gdzie w Gródku uprawiać sport. Przy obu podstawówkach nie ma bowiem ani sali gimnastycznej, ani boiska. Tak samo starsi gródeczanie chętnie by przywitani miejsce, gdzie można by zagrać chociażby w siatkówkę czy koszykówkę. Dlatego wódrze wioski za jeden z priorytetów uznali budowę nowego boiska gminnego.

Jak poinformował nas wójt Robert Borski, opracowano już projekt budowy boiska z całym zapleczem.

Obecnie gmina przygotowuje wniosek o ustalenie warunków zabudowy i zamierza zabiegać o uzyskanie zezwolenia na realizację przedsięwzięcia.

– Boisko będzie miało rozmiary 40x22 metrów. Zimą mogłoby tam powstać lodowisko dla amatorów hokeja lub do jazdy na łyżwach. W budynku przy boisku wybudowane zostaną pomieszczenia klubowe, szatnie, łazienki i magazyny. Trybuna przy boisku pomieści zaś 181 osób – powiedział wójt Borski. (kor)

## Karwińscy nauczyciele z laurami

Nauczyciele z wszystkich karwińskich szkół spotkali się w środę w Domu Kultury w Nowym Mieście. Na przedstawienie teatralne Sceny Czeskiej Teatru Cieszyńskiego „Báthoryčka” zaprosił belfrów Urząd Miasta z okazji Dnia Nauczyciela. Przed przedstawieniem rozdano nagrody zarządu miasta dla osiemnastu nauczycieli – sześcioro wyróżniono

w kategorii „wyrazista osobowość pedagogiczna oku”, pozostali docenieni zostali za długoletnią pracę nauczycielską. Wśród nich znalazł się dyrektor polskiej podstawówki we Frysztacie, Tomasz Śmiłowski.

– Wykonuję swoją pracę, którą lubię i staram się robić to najlepiej jak potrafię. Nie wydaje mi się, że bym robił coś wyjątkowego, zasługują-

cego na odznaczenie – powiedział skromnie w reakcji na przyznanie mu wyróżnienia. – Z mojego punktu widzenia jest to jednak nagroda nie tylko dla mnie, ale dla całej szkoły. Dyrektor sam niewiele może zrobić. Szkoła to przecież zespół ludzi, dzięki którym to wszystko działa. Nasi nauczyciele starają się wprowadzać nowe rzeczy, wykazywać inicjatywę,

dbają o to, by nasza placówka się rozwijała – dodał.

Tomasz Śmiłowski w szkolnictwie pracuje ponad 20 lat. Przed długi czas uczył w polskiej szkole w Karwinie-Nowym Mieście, po połączeniu jej z drugą polską podstawówką przeszedł do Frysztatu. Szkołą kieruje od siedmiu lat, uczy wychowania fizycznego i geografii. (ep)

# Rok pełen wydarzeń

*Dla PZKO szykuje się bogaty w inicjatywy i imprezy rok. O najważniejszych ogólnozwiązkowych przedsięwzięciach w nadchodzących miesiącach poinformował prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, w ubiegłym tygodniu na konwencie prezesów. Co więc nas czeka?*

Przede wszystkim rok 2014 upłynie pod znakiem Władysława Niedoby – Jury spod Grónia. – Jura spod Grónia to znak rozpoznawczy Gorolskiego Święta i całej góralszczyzny, dlatego zdecydowaliśmy się ogłosić 2014 jego rokiem – wyjaśnił prezes Ryłko. Jak dodał, rozważano, czy będzie to rok Jury czy Władysława Niedoby. Całe Tegoroczne Gorolskie Święto przypominać będzie właśnie tego człowieka. Kolejna impreza na jego cześć szykuje się 19 października w Teatrze Cieszyńskim.

Na październik zaplanowano również wielki jubileusz Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”. Pierwszy koncert jubileuszowy z okazji 60-lecia zespołu odbędzie się 18 października w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Obchodom towarzyszyć będzie również wystawa. Swoją jubileuszową świętować będzie również miesięcznik „Zwrot”, który uroczyste ob-

chody 65-lecia przygotowuje na 22 listopada.

Impreza innego charakteru szykuje się 22 września. Sekcja Historii Regionu przy ZG PZKO wspólnie z miastem Cieszyn przygotowuje rekonstrukcję wymarszu Legionów Śląskich z Parku Sikory do Polski, gdzie odbędzie się uroczysty Sejmik Śląski. W parku stanie również obelisk, upamiętniający uformowanie się w tym miejscu legionu, który w 1914 roku został włączony do Legionu Wschodniego i jako część II Brygady Legionów pod dowództwem płk. Józefa Hallera uczestniczył we wszystkich kampaniach wojennych w Karpatach i Besarabii, na Bukowinie i Wołyniu.

ZG PZKO szykuje także inne przedsięwzięcia. Prawdopodobnie reaktywowana zostanie Sekcja Sportowa. – Na razie zbieramy informacje z poszczególnych kół PZKO na temat tego, jakie imprezy sportowe się u nich odbywają, które koła są pod

tym względem aktywne, a w których nic się nie dzieje. Przygotowaniami do odnowienia Sekcji Sportowej zajmuje się Tadeusz Szkucik – powie dział Jan Ryłko.

Dobry rok szykuje się również dla teatrów amatorskich. W tym roku dzięki wsparciu finansowemu z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na dofinansowanie

swojej działalności mogą liczyć teatry działające przy MK. Koordynatorom projektu na razie nie udało się dotrzeć do wszystkich teatrów działających przy kołach, dlatego działacze proszeni są o nadsyłanie do ZG informacji o swoich zespołach teatralnych. Warto podkreślić, że projekt na dofinansowanie zespołów teatralnych PZKO składał w Polsce już od pięciu lat, ale dopiero w tym roku wniosek doczekał się pozytywnej odpowiedzi i na Zaolzie trafi dotacja w wysokości 75 tysięcy złotych.

W czasie konwentu prezesów poinformowano również o imprezie, która odbędzie się w przyszłym roku – znany jest już bowiem termin Festiwalu PZKO. Tę ogólnozwiązkową imprezę zaplanowano na 30 maja 2015 roku w Karwinie. Przy tej okazji PZKO wspólnie z Filharmonią Poznańską przygotowuje projekt „Har-naś jest w tobie”.

ELŻBIETA PRZYCZKO



W akcji teatr amatorski działający przy MK PZKO w Mostach koło Jabłonkowa.

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

### Powitanie wiosny z przyjaciółmi

Po ubiegłorocznych uroczystych obchodach 40-lecia współpracy pomiędzy Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej i Miejscowym Kołem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Boguminie-Skrzeczoni, które miały miejsce pod koniec października w grodkowskim Domu Kultury, tym razem 5-osobowa delegacja Towarzystwa przybyła 22 marca do Skrzeczonia na tradycyjną imprezę pt. „Powitanie Wiosny”. W sali Domu PZKO nie zabrakło odświętnie udekorowanych stołów w scenerii wiosennej przygotowanej przez zasłużonych członków Koła – Mariellę i Stanisława Górnioków. Na wstępie programu kulturalnego członkini chóru mieszanego „Hasło”, Maria Śladeczek, serdecznie przywitwała gości z Grodkowa z wiceprezesa Towarzystwa Ryszardą Krok na czele i zaprezentowała wierszyk o tematyce wiosennej. Następnie chór „Hasło” pod batutą dyrygent Ireny Szeligi zaprezentował trzy okolicznościowe utwory – „Wiośnianka”, „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę” i „Szumi jawor, szumi”, a przewodniczący Koła, Bogusław Czapek, dodatkowo z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet podziękował wszystkim paniom za ofiarne bezinteresowne udzielanie się w MK PZKO i na ich cześć wzniesiono uroczysty toast.

Przysłowiowym gwóździem programu był występ góralskiej kapeli „Lipka” z Jabłonkowa, która zachwyciła wszystkich. Pełen podziwu dla zespołu był Czesław Bugdol – członek byłych skrzeczonińskich zespołów instrumentalnych „Meteor” i „Krater”, który stwierdził, że „Lipka” to najlepszy zespół jaki słyszał i miał możliwość z tak bliska podziwiać.

W skład delegacji Towarzystwa weszła również dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Grodkowie, Alicja Biesaga, z którą członkowie zarządu skrzeczonińskiego Koła omówili między innymi stan przygotowań do wystawy fotograficznej dotyczącej szeroko pojętej współpracy pomiędzy

PZKO i TMZG na przestrzeni 40 lat. W ramach złożonego projektu w Stowarzyszeniu Euroregionu Pradziad uroczyste otwarcie wystawy zaplanowano podczas tegorocznych dożynek w Grodkowie. Pani dyrektor przekazała na ręce skrzeczonińskiej bibliotekarki Danuty Guziur kilkanaście książek współczesnych polskich autorów, a ponadto z ramienia TMZG skrzeczoniakom wręczono publikację „Grodków na starych pocztówkach” ze zbiorów Zygmunta Wąsińskiego, sympatyka i propagatora współpracy między Skrzeczoniem i Grodkowem, który zmarł w sierpniu 2012 roku.

Podczas „Powitania Wiosny” miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. W związku z tym, iż w lecie ubiegłego roku między innymi dzięki wsparciu finansowemu członków Koła został przeprowadzony generalny remont gazowego systemu grzewczego na parterze Domu PZKO, zwrócono się do członków Koła ponownie z prośbą o uzyskanie funduszy na drugi etap remontu. W przypadku zdobycia potrzebnej kwoty zaplanowano remont ogrzewania również na piętrze Domu PZKO. W tym celu została przygotowana skarbonka wraz z listą darów na powyższy remont, a każdy darczyńca otrzymał potwierdzenie w formie cegiełki.

Podczas drugiego dnia pobytu grodkowian w Skrzeczoni członkowie delegacji wraz z grupką skrzeczoniaków mieli możliwość zwiedzić elektrownię w pobliskich Dzieńmorowicach. Fachowym technicznym wykładem na temat technologii i produkcji energii elektrycznej i ciepłej oraz przedstawieniem historii, ciekawostek i planów na przyszłość zajął się Bogusław Czapek, który od ponad 30 lat jest pracownikiem tego zakładu.

Podczas pożegnania gości z Polski ustalono, iż najbliższą imprezą, na którą grodkowianie zaprosili skrzeczoniaków, będą zaplanowane za przełomie maja i czerwca tradycyjne Dni Grodkowa. (T.G.)

## Na własną rękę

W historycznej karczynie „U křivého psa” we Frydku-Mistku odbył się „chrzest” książki znanego podróżnika Františka Mamuli „Z Beskyd do exotického ráje” („Z Beskidów do egzotycznego raję”). Globtroter, który urodził się w tym „dwójmieście” nad Ostrawicą, pisze w swojej książce o wyprawach na południe Azji, przede wszystkim zaś o podróżach na Sri Lankę. – Zaczęłam podróżować po świecie, bo chciałem wcielić w życie swoje marzenia z dzieciństwa. Z czasów, kiedy o tych egzotycznych, zwłaszcza azjatyckich krajach, czytałem w książkach. Wyjechałem, a co zobaczyłem, opisuję w tej książce – powiedział po-

dróżnik z Frydku-Mistku. Przyznał też, że człowiek, który chce zwiedzić świat, ma dwie możliwości: wyjechać z biurem podróży lub bez takiego pośrednictwa. – Ja wybrałem ten drugi wariant. To na pewno lepsze rozwiązanie, nie żałuję. Nie trzeba być przy tym żadnym awanturnikiem – śmiał się Mamula.

Wieczór promocyjny książki o Sri Lance oczyma człowieka spod Beskidów prowadzili Iva Bartoňová-Piskalová i Radek Zícha, wcielając się zarazem w „rodziców chrzestnych” publikacji. Zícha zaś nie tylko prowadził konferansjerkę, ale ponadto zaśpiewał kilka piosenek Elvisa Presleya. (kor)

## HYDE PARK

*W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.*

### I znowu dzielą nas >>dotacje<<

W „Głosie Ludu” z 15 marca przeczytałem artykuł pt. „Dotacje – radość i rozczarowanie”. Również i ja się rozczarowałem, kiedy przeczytałem wypowiedzi pana Leszka Richtera, menedżera projektów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz członka jego Zarządu Głównego, który uważa podział środków ministerialnych za niesprawiedliwy i krzywdzący. Jak twierdzi pan Richter, wyniki konkursu dotacyjnego Ministerstwa Kultury RC są skandaliczne. Jestem oburzony i zniechęcony. Dalej wymienia pan Leszek Richter argumenty, których nie uwzględniło Ministerstwo Kultury RC, a są to imprezy: Gorolskie Święto w Jabłonkowie, Bystrzycki Złot, Dolański Gróm w Karwinie, dożynki w Gutach i Oldrzychowicach, Dzień Stroju Regionalnego w Czeskim Cieszynie, działalność Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Olza” oraz „Rytmi” oraz wielu innych. Wszystkie te imprezy mają jeszcze wsparcie finansowe również z innych źródeł, ale o tym pan Richter nie wspomina. W końcu okazuje się, że Polacy, chociaż zgłosili o trzy projekty mniej, otrzymali w sumie o 84 tys. koron więcej niż rok temu. I tu okazuje się, że najwięcej skorzystał Kon-

gres Polaków, który na działalność swojego Ośrodka Dokumentacyjnego otrzymał o 200 tys. więcej niż w ubiegłym roku. A to dlatego, że ubiegłoroczny projekt był słabo przygotowany. Tym razem udało się poprawić uchybienia i to jest w odczuciu pana Leszka Richtera – nie ludźmy się – powodem do zawiści. Tu pan Leszek Richter zamiast popracować nad swoimi menedżerskimi umiejętnościami zrzuca swoją nieudolność na tych, którzy w tym podejściu byli lepsi.

Przed rokiem, kiedy w zastępstwie prezesa ZG PZKO pracował pan Smugała, wyglądało na to, że stosunki pomiędzy ZG a Kongresem nabierają właściwego kierunku. Pan Smugała uczęszczał na spotkania Rady Przedstawicieli i na miejscu można było wyjaśnić sobie wzajemnie nieporozumienia. A obecnie okazuje się, że wracamy do czasu podziałów. Na koniec chciałbym przypomnieć nie tylko panu Leszkowi Richterowi, że rzeczywistość PZKO ma 12 tys. członków. Jestem jednak ciekaw, ilu członków tak naprawdę udziela się na bieżąco w pracy społecznej. Prawdą również jest, że Kongres Polaków nie posiada zarejestrowanych członków, ale jest otwarty na wszystkich Polaków żyjących w Republice Czeskiej.

Melchior Sikora



Grodkowianie i skrzeczoniacy przed elektrownią w Dzieńmorowicach.

## DZIENNIKARKA RENATA BILAN W ROZMOWIE Z »GŁOSEM LUDU«:

## »Nagroda dla mnie, ale i programu«

Już po raz trzeci przyznano Nagrody im. Macieja Płażyńskiego, którymi honorowani są polscy i zagraniczni dziennikarze mieszkający w kraju lub poza jego granicami piszący o Polonii i Polakach rozsianych po całym świecie. Jedno z wyróżnień trafiło nad Olzę. Uhonorowano nim Renatę Bilan za reportaże i materiały informacyjne o Polakach w Republice Czeskiej nadawane w Czeskiej Telewizji.

**To wprawdzie tylko wyróżnienie, ale bardzo prestiżowe. Kapituła Nagrody wybiera przecież spośród najlepszych dziennikarzy z całego świata. Jesteś zresztą chyba pierwszą wyróżnioną z Zaolzia?**

Chyba tak, bo to przecież dopiero trzecia edycja. Cieszę się z tego wyróżnienia. Przyznam się jednak, że gdybym sama miała zgłosić się do konkursu, to na pewno nic by z tego nie wyszło.

**A kto cię zgłosił?**

Tej inicjatywy podjął się Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Wiedziałam wprawdzie, że taka nagroda istnieje, dopiero jednak kiedy zwrócił się do mnie Konsulat, zmobilizowałam się, skreśliłam kilka słów i wysłałam do Polski parę linków do programów przeze mnie tworzonych w Czeskiej Telewizji. Nie wiem więc, na ile jest to nagroda dla mnie, a na ile dla programu. by mnie zresztą samo cieszyło. Po dziesięciu latach obecności na ekranie „Wiadomości”

Fot. MAREK SANTARIUS



w języku polskim”, bo taka jest oficjalna nazwa programu, chyba na takie wyróżnienie zasłużyły.

**Wybierałaś materiały według jakiegoś klucza?**

Starłam się wybrać kilka świeższych, ciekawszych spraw, często dotyczących nie tylko Zaolzia, ale też współpracy polsko-czeskiej.

**Gdzie zaskoczyła cię wiadomość o wyróżnieniu?**

Rzeczywiście, zaskoczyła mnie ta informacja, w dodatku było to podczas powrotu z krótkiego urlopu w Austrii. Telefon zadzwonił w momencie, kiedy prowadziłam samochód, i w pierwszej chwili go nie odebrałam. Nie ryzykuję w takich sytuacjach. Kiedy zatrzymaliśmy się, oddzwoniłam. No i było (śmiech).

**Wybierasz się na galę rozdania nagród? Bo odbędzie się ona na pewno w mieście rodzinnym patrona nagrody, w Gdyni...**

Chciałabym się tam wybrać, nawet dzisiaj rano sprawdzałam, jak najwygodniej dotrzeć do Gdyni pociągiem, bo samochód nie wchodzi w rachubę. Gala będzie też okazją do spotkania

wielu znajomych z całego świata, z którymi widziałam się podczas wyjazdów służbowych do Polski lub na Forum Dziennikarzy Polonijnych. To fajna grupa przyjaciół, z którymi zawsze lubię porozmawiać, czy to o sprawach fachowych, czy na temat życia Polaków w wielu krajach świata, lub po prostu o swoim życiu, jego radościach i bolączkach.

**„Wiadomości” wkroczyły już w jedenasty rok. Teraz jesteś sama. Ilu was otwierało kiedyś ten program?**

To była aż szóstka ludzi. Oprócz mnie oraz Magdaleny Holesy i Tomasza Neščáka, którzy pracowali ze mną dłużej, „Wiadomości” prowadzili jeszcze na początku: Basia Sikora, Elżbieta Molenda i Roman Grycz. Dziennikarzy w tym gronie właściwie nie było. Ja jedyna miałam doświadczenia z „Głosu Ludu” lub „Zwrotu”, ale i dla mnie był to inny rodzaj dziennikarstwa. Zwłaszcza formuła newsów była nowością. Trzeba się było absolutnie streszczać, pracować z obrazem, z wypowiedzią, której nie można poprawiać, jak na papierze. W końcu jednak zostałam sama, koledzy się wykruszyli.

**Powodem tego, że sama teraz przygotowujesz „Wiadomości”, były oszczędności, które wprowadza dyrekcja?**

Nie chodzi wyłącznie o oszczędności. Koledzy podjęli po prostu inne wyzwania. Ja nie miałam serca odejść, może też dlatego, że nie było innego kandydata na to miejsce. Chociaż również czasami zastanawiałam się nad innymi opcjami w swoim życiu. Poza „Wiadomościami” zresztą współpracuję z innymi programami. Przez te dziesięć lat były to przykładowo czesko-polskie projekty przygotowywane z oddziałami TVP we Wrocławiu lub Katowicach, czeskie programy „Babylon”, „Ta naše povaha česká”. Tam też starałam się i staram przemycać tematy polskie znad Olzy.

**Szkoda tylko, że „Wiadomości” pojawiają się od września ubiegłego roku w tak niedobrym czasie – niedziela, godzina 6.00 rano...**

Czas to rzeczywiście niezbyt łaskawy dla programu, bo komu by się tam chciało zrywać w niedzielę tak wcześnie z łóżka. Liczba oglądających nas więc spadła mocno. Za to wzrosła liczba śledzących „Wiadomości” na stronie internetowej, chociaż nie rewolucyjnie. Ale to najprostszą drogą do nas, więc zachęcam do dotarcia na naszą zakładkę poprzez stronę internetową Czeskiej Telewizji.

**Rozmawiał: JACEK SIKORA**

## Rok muzealnych inwestycji

W Muzeum Ziemi Cieszyńskiej szykuje się pracowity rok. Dzięki opiekującej na ponad 30 milionów koron dotacji unijnej Archeopark w Kocobędzu-Podooborze zostanie rozbudowany. Wkrótce ruszą też inne inwestycje w muzealnych placówkach, przede wszystkim w siedzibie w Czeskim Cieszynie. O bliższych i dalszych planach mówi w rozmowie z „Głosem Ludu” jej dyrektor, Zbyšek Ondříčka.

**30 milionów to mnóstwo pieniędzy. Co dzięki tej dotacji zmieni się w Archeoparku?**

Przede wszystkim powstanie nowy budynek wejściowy z recepcją, pomieszczeniami dla pracowników, salami na ekspozycje oraz innym zapleczem dla odwiedzających. W tej chwili w niewielkim, prowizorycznym budynku przy wejściu nie możemy wiele zaoferować turystom: ani sali wystawowej czy sali na zajęcia z grupami szkolnymi, ani żadnej kawiarni. Nie ma nawet miejsca, w którym można by przeczekać złą pogodę. Nowy obiekt będzie miał trzy piętra. Znajdą się w nim stałe ekspozycje – przyrodnicza oraz archeologiczna. Starsze osoby oraz niepełnosprawni będą mogli wyjechać na ostatnie piętro windą – stamtąd po ścieżce na wysokości koron drzew dostaną się aż do Archeoparku i będą mogli rozpocząć zwiedzanie.

Spodziewamy się dużego zainteresowania, liczba odwiedzających powinna znacząco wzrosnąć. Liczymy też na to, że przyjedzie do nas więcej osób z Polski oraz ze Słowacji.

**Planujecie jakąś kampanię promocyjną w Polsce?**

Już się umówiliśmy z urzędnikami z Bielska-Białej i Cieszyna, że jak tylko będziemy znać termin otwarcia Archeoparku, ruszymy z dużą kampanią promocyjną skierowaną przede wszystkim do szkół. Dla wycieczek szkolnych przygotowujemy wykłady w języku polskim. W tej chwili około 15-20 procent odwiedzających Archeopark to osoby z Polski. Liczymy na to, że liczba ta wzrośnie co najmniej dwukrotnie.

**Rozpoczęcie budowy mają obowiązkowo poprzedzić badania archeologiczne. Archeolodzy chyba jednak dobrze już znają to miejsce?**

Archeopark jest repliką grodu słowiańskiego, który faktycznie tutaj istniał, a to, że w tym miejscu powstał nasz obiekt, jest wynikiem ponad trzydziestu lat badań prowadzonych przez Akademię Nauk. Jak do tej pory archeolodzy są zachwyceni, ponieważ udało im się znaleźć rzeczy potwierdzające hipotezy o tym, że

tutejszy gród był siedzibą jakiejś załogi morawskiej. Dowodem na to są unikatowe znaleziska, które nie pojawiają się nigdzie indziej na Śląsku, w miejscu innych dawnych grodzisk. Kiedy archeolodzy zbierają swoje znaleziska, będziemy mogli włączyć je do naszych zbiorów. Stworzymy ich repliki – chodzi przede wszystkim o stare przedmioty i monety, których używali mieszkańcy grodziska – te eksponaty można będzie oglądać na ekspozycji w nowym budynku. Budowa potrwa około roku – rozpocznie się jesienią po przeprowadzeniu obowiązkowych badań archeologicznych.



Zbyšek Ondříčka

Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

**Archeopark to zdecydowanie największa inwestycja na najbliższe miesiące. Czy muzeum szykuje jeszcze inne remonty, przebudowy, przeprowadzki?**

Największą tegoroczną inwestycją, którą muzeum będzie finansować z własnych środków, jest remont i dostosowanie do naszych potrzeb budynku w Alejach Masaryka, który udało nam się uzyskać. Mam na myśli byłą siedzibę średniej szkoły hotelowej. Właśnie do tego budynku po remoncie stopniowo przenosić będziemy całą część administracyjną i ekonomiczną naszej instytucji oraz niektóre de-

pozyty. Na przełomie 2014 i 2015 roku będziemy przeprowadzać się tam z obecnego budynku przy ulicy Praskiej. Sale wystawowe i cała część przeznaczona dla odwiedzających skupiona będzie w historycznej siedzibie Muzeum przy ulicy Główniej.

**Sprawa własności obiektu na Główniej od lat ciągnęła się przeciw w sądzie. Czy to oznacza, że budynek wróci do Muzeum?**

Sprawa ostatecznie zakończy się we wrześniu – wtedy minie sądowy termin, do którego powinien zgłosić się ostatni ze współwłaścicieli mniejszościowych, a zakładamy, że się nie zgłosi. W ciągu najbliższych kilku lat znów będziemy mieli ten budynek do własnej dyspozycji. Inwestycje w siedzibach naszej placówki wyczerpią nas finansowo. Z tego powodu będziemy musieli ograniczyć wydatki na inne nasze obiekty. Przygotowujemy jednak remont systemu grzewczego w Muzeum Techniki w Pietwałdzie, które będzie zamknięte do jesieni. Bardzo leży nam na sercu również Muzeum Tragedii Żywocickiej. Tamtejsza ekspozycja liczy sobie już przeszło 20 lat, przydałoby się ją odświeżyć, ale niestety musimy odłożyć te plany co najmniej o rok lub dwa.

**Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCZKO**

# GŁOSIK

## Czytanie z kukielkami

Jakub Tomoszek, kierownik Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego, promował w zeszłym tygodniu w Karwinie głośne czytanie dzieciom. Grupa małych słuchaczy, którzy przybyli wraz z rodzicami do Biblioteki Regionalnej na frysztackim rynku, wysłuchała zabawnych wierszy, a przy okazji pobawiła się lalkami, które zwykle można oglądać tylko na scenie teatru kukielkowego.

– Zrobimy małe kółko i zapraszam was wszystkich na przygodę z książką – Jakub Tomoszek zachęcił dzieci do słuchania. I od razu wyjaśnił zasady: dziecko, na które wskaże ręką, wybierze z wystawionych kukielek tę, o której mowa w wierszyku Agnieszki Frączek. I tak Dominik, Agatka, Marcin i inni uczestnicy spotkania brali do ręki i próbowali wprawić w ruch kotka, pieska, stracha na wróble, dziewczynkę i inne lalki. Kukielek wystarczyło dla wszystkich uczestników.



Jakub Tomoszek czytał dzieciom i pozwolił im bawić się lalkami z teatru.

Jakub Tomoszek następnie opowiedział dzieciom o innych książkach, które warto przeczytać. Do niektórych również przywiózł z teatru lalkowych bohaterów, na przykład Pipi Pończoszanek wraz z jej małpką – Panem Nilssonem.

Spotkanie z aktorem przygotowały bibliotekarki z Oddziału Literatury Polskiej.

Impreza odbyła się w ramach Miesiąca Czytelnictwa oraz kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. (dc)

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### WIOSNA RADOSNA!

Gdy wiosna radosna swój uśmiech roztoczy, to dzieciom wokoło wesoło jest! Czwartek 20 marca był wspaniałym, radosnym dniem w Przedszkolu Wesołych Przygód przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie. Grupa średniaków przygotowała dla swoich przedszkolnych kolegów inscenizację pt. „Wiosenna przygoda”. Marzec Czarodziej wyprawił bałwanka do Zimowej Krainy. Wraz z wiatrem i dziećmi przywołali wiosnę, a wiosna z kolei obudziła ze snu wiosenne kwiaty. Były śpiewy, tańce i zabawy. Po przedstawieniu wszyscy wyruszyli kwiecistym korowodem w poszukiwaniu zwiastunów wiosny. Spacerkiem, z uśmiechem na ustach, z kolorowymi kwiatami przeszli ulicami miasta. Oczywiście nie zabrakło okrzyku pełnego radości na powitanie wiosny: „Wiosna tu, wiosna tam, duli-duli-duli, ram-tam-tam!”

Beata Wantulok

#### »POGODZIARZE« POWITALI WIOSNĘ

21 marca rozpoczęła się kalendarzowa wiosna. Dzień zrównał się z nocą. Od tego dnia noc będzie coraz krótsza, a dzień coraz dłuższy. Przedszkolaki z „Pogody” na swych spacerach już od dawna odczuwają powiewy cieplejszego powietrza, słyszą wesoły świergot ptaków i widzą zmiany zachodzące w przyrodzie. Przyroda budzi się do życia, więc mogą obserwować leszczynę i wierzbę, po przedszkolnym – kotki. W przedszkolnym ogródku kwitną krokusy i stokrotki. Ale na powitanie wiosny trzeba się dobrze przygotować, więc „Pogodziarze” zabrali się rażno do roboty. Pojechali do Tyru i posprząkali teren wokół źródelka, do którego przyjeżdżają ludzie z daleka,

by posmakować dobrej wody. Potem z trudem wdrapali się pod Jaworowy, by posprzątać paśnik i dołożyć zwierzętom do żłoba jabłka i marchewkę. Ostatnie porządki wykonali w przedszkolnym ogródku, w którym mają piaskownicę. Zmęczeni po dobrze wykonanej pracy „Pogodziarze” powiedzieli sobie, tak jak pierwiosnek w naszym wierszyku: „Jak tu ładnie”.

Już kilka dni później „Pogodziarze” topili Marzannę w Tyrce, ale o tym będziecie mogli przeczytać w następnym numerze „Głosika”.

Pani Janka

#### MILIY GŁOSIKU!

Niedawno w naszej szkole w Olbrachcicach prowadziliśmy zajęcia w ramach edukacji medialnej, czyli kształtowania umiejętności świadomego, krytycznego i selektywnego korzystania ze środków masowego przekazu oraz tworzenia i nadawania przekazów medialnych. Wszyscy uczniowie brali w nich udział i bardzo pilnie pracowali nad swymi artykułami do gazety. Pozwalam sobie przedstawić kilka ciekawych prac. Nigdy nie wiadomo – może to przyszli reporterzy Waszej gazety...?

Jolanta Kożuszniak

#### »Kwiatek«

W pewną piękną sobotę 8 marca wszystkie panie zostały zaproszone do Domu PZKO. Żadna z pań nie wiedziała dlaczego, ale niektóre domyślały się. Gdy dzieci weszły na scenę, wszystkie panie już wiedziały, o co chodzi. Cała sala w rytm piosenki „Szumi dokoła las” zaczęła się wesoło kołysać. Uczniowie zaczęli opowiadać śmieszne wiersze, a na ustach wszystkich słuchaczy pojawiały się wesołe uśmiechy. Kiedy przedstawienie się skończyło, pa-

nowie rozdawali wszystkim paniom róże i były ogromne brawa. Potem zespół mieszany „Ta Grupa” zaczął śpiewać piosenki w języku polskim, angielskim i czesko-słowackim. Był także wspólny poczęstunek.

Dawid, kl. 4

#### »Szkoła i przedszkole«

Pewnego dnia, 8 marca, odbył się uroczysty program „Kwiatek dla Pań”. Wystąpili uczniowie ze szkoły w Olbrachcicach z wierszami pt. „Krótki wiersz o przyjaźni”, „Małe jest wielkie”, „Zakochana sowa”, „Żale i narzekania węża do podlewania” i „Pączki”. Wiersze były bardzo wesołe i pełne przygód. Niektóre dzieci miały tremę, ale wszystko poszło dobrze. Przedszkole miało również wesołe piosenki o przyjściu wiosny. Wszystkim widzom na pewno się podobało, bo były gromkie oklaski.

Adaś, kl. 3

#### Wesoło i recytatorsko

8 marca w Domu PZKO była wesoła atmosfera, ponieważ zorganizowano „Kwiatek dla Pań”. Wystąpiły dzieci z przedszkola i szkoły w Olbrachcicach. Uczniowie wystąpili z wesołymi wierszykami poetek Kaliny Jerzykowskiej oraz Agnieszki Frączek i zaśpiewali znaną piosenkę „Szumi dokoła las”. Przedszkolaki również miały wspaniały program o porach roku. Śpiewały i tańczyły wesoło „pod opieką” gitary i fortepianu.

Gabcia, kl. 4

#### Oczami reportera

Dnia 8 marca w Domu PZKO zorganizowano program, który nazywał się „Kwiatek dla Pań”. Przybyło bardzo dużo osób, sala była tak zapełniona, że nawet uczniowie i przedszkolaki nie mieli gdzie usiąść. Był też fotograf i reporterzy. I to właśnie

### WITAMY

Dorian Zawadzki przyszedł na świat 18 października 2013 roku w Trzyńcu. Ważył 3450 gramów i mierzył 52 cm. W domu czekał na niego niespełna czteroletni brat Fabian. Rodzice chłopców to Rafał i Magda Zawadzcy z Trzyńca. Dla młodszego syna wybrali imię Dorian, ponieważ jest proste, piękne, ale też niezwykle, tak samo jak imię jego brata. Obaj bracia są wielką radością dziadków i pradiadków z Trzyńca-Podlesia oraz dziadków z Czeskiego Cieszyna.

Dorian to imię męskie pochodzenia greckiego. Użył go Oscar Wilde w swojej powieści „Portret Doriana Graya”. Wywodzi się od nazwy plemienia greckiego – Dorów. W greckiej mitologii Dorowie pochodzą od jednego z herosów: Heraklesa. (ep)

**UWAGA RODZICE!** Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: [przyczko@glosludu.cz](mailto:przyczko@glosludu.cz) lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

Prosimy też o informację, czy zgadzają się państwo na publikację również w rubryce „witamy maluszki” na naszej stronie internetowej [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)



Fot. ARC

rozmowa jednego z reporterów z panią nauczycielką:

Reporter: Dzień dobry, czy mogłaby mi pani odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących występu uczniów szkoły i przedszkola na uroczystości „Kwiatek dla Pań”?

Pani: Tak, z przyjemnością.

Reporter: Jakie miała pani wrażenia z występu uczniów?

Pani: Występ był bardzo wesoły i myślę, że nie tylko mnie się podobał, ale innym ludziom na sali również.

Reporter: Jaki był program, były może jakieś wiersze, piosenki...?

Pani: Najpierw była piosenka „Szumi dokoła las”, a potem wesołe wierszyki Kaliny Jerzykowskiej.

Reporter: A może pojawiły się jakieś kłopoty?

Pani: Występ naszych przedszkolaków był bardzo miły i ciekawy, a te ich kostiumy były naprawdę ekstra!

Reporter: Dziękuję pani za rozmowę.

Julka, kl. 5

#### TURNIEJ FARMERA

Marzec to już tradycyjnie w naszej świetlicy miesiąc, w którym odbywa się turniej popularnej wśród naszych dzieci gry planszowej Farmer. Przy współpracy z firmą Pigmalion Press w zabawie wzięło udział 54 dzieci. Cały turniej trwał ponad dwie godziny. Zwyciężył Bogdan Bajger z klasy V B. Na drugim miejscu uplasowała się Laura Franiok z II A, trzecia była Katarzyna Jaźwa z klasy III A, a czwarta Nela Sikora z klasy II B.



Fot. ARC

Pani: Tak, pewna dziewczynka przed występem nie czuła się najlepiej, ale ona się nie poddała i wystąpiła z wielkim entuzjazmem.

Reporter: A czy mogłaby pani powiedzieć coś na temat występu przedszkolaków?

Dzieci otrzymały cenne nagrody i w dodatku mają możliwość uczestniczenia w turnieju międzyszkolnym, który odbędzie się w Ostrawie.

Lucyna Waszek, kierowniczka Świetlicy Szkolnej PSP Czeski Cieszyn







# Udany sezon dla alpejczyków SKI Mosty

*To był dziwny, ale udany sezon – zgodnie stwierdzili trenerzy narciarstwa alpejskiego klubu SKI Mosty, Ryszard Staszowski i Jan Jadamus. Pogoda skomplikowała sezon nie tylko mosteckim narciarzom alpejskim, ale w zasadzie wszystkim ekipom w naszym kraju. – Najlepsze warunki panowały tradycyjnie w Jesionikach i na Słowacji. Na całe szczęście, bo nie wyobrażam sobie sytuacji, że także w tych rejonach nie byłoby śniegu – powiedział w rozmowie z naszą gazetą Ryszard Staszowski, jeden z trenerów najmłodszych kategorii w mosteckim klubie.*

W najmłodszych kategoriach klubu SKI Mosty od kilku lat widać ogromną progresję. W tym sezonie młodzi narciarze nie obniżyli lotów, wręcz przeciwnie. W prestiżowym cyklu Madeja Sport Cup 2014 mosteczanie uplasowali się na 2. miejscu w klasyfikacji generalnej, przegrywając tylko z mocną ekipą klubu SKI Biłá. – Za nami uplasowały się takie zespoły, jak Banik Ostrawa, czy Brno. Jesteśmy dumni z tego sukcesu. Wszyscy, począwszy od narciarzy, rodziców, jak również nas trenerów – ocenił Staszowski. Fenomenalnie spisała się w cyklu Madeja Cup 12-letnia Agata Staszowska. Zawodniczka aż ośmiokrotnie stanęła na najwyższym stopniu podium, trzykrotnie była druga. Organizatorzy Madeja Cup, pomimo nie najlepszych warunków śniegowych, stanęli na wysokości zadania. Udało się przeprowadzić prawie wszystkie wyścigi, z tą różnicą, że wbrew planom gro zawodów odbyło się w Jesionikach, a tylko finał w naszych Beskidach – na Biłej. Powodziło się też innym młodym narciarzom mosteckiego klubu. W kategorii 6-9 lat z korzystnej strony pokazał się Adam Branny, który zajął piąte miejsce w klasyfikacji generalnej sezonu. Siódmy w tym samym przedziale wiekowym był Chrystian Zimny. Największe nadzieje związane są jednak z utalentowaną Agatą Staszowską, która w nowym sezonie wystartuje w starszej kategorii U14, a co za tym idzie, oprócz slalomu giganta rozpocznie też rywalizację w slalomie specjalnym. – Zobaczymy, co z tego wyniknie. Agata lubi slalom specjalny, ale dopiero teraz zmierzy się z rywalkami w namacalnych zawodach o punkty – stwierdził Ryszard Staszowski, trener i zarazem ojciec 12-letniej narciarki. Awans do wyższych kategorii odbywa się co dwa lata. Narciarz musi być przygotowany na walkę w gronie starszych rywali, co początkowo może sprawiać kłopoty. – Tak jest w każdym sporcie. Dziecięcy organizm rozwija się bardzo szybko, ale z koordynacją ciała bywa różnie. W szczególności dotyczy to właśnie konkurencji technicznych, takich jak slalom – stwierdził Staszowski. Na jutro zaplanowano oficjalne zakończenie sezonu. – Wystartujemy w Rohaczach. Spodziewam się pięknej pogody, a więc liczę na udane zawody i równie udaną imprezę towarzyszącą zakończeniu sezonu.

SKI Mosty wysłały swoich reprezentantów również do ogólnokrajowych zawodów, gdzie ze



Fot. archiwum SKI Mosty

Na trasie slalomu giganta Agata Staszowska.

zmiennym szczęściem walczyła 15-letnia Magdalenka Huczalová i 13-letni Michał Ślaur. Trener zawodników, Jan Jadamus, spodziewał się trochę lepszych wyników. – Liczyłem na awans Magdy do pierwszej dziesiątki klasyfikacji. Tak czy inaczej Magda daje z siebie wszystko i widać progresję. Konkurencja jest ogromna – powiedział nam Jadamus. – Dla Magdy był to debiut w kategorii młodszych młodziczek, podobnie jak w przypadku Michała – zdradził trener. Starsze roczniki mosteckiego klubu zaliczyły zawody w całym kraju, m.in. w miejscowościach Špindlerův Mlýn, Pec pod Sněžką i na stoku Biłej. – Sezon na dobrą sprawę rozpoczął się dopiero w drugiej połowie stycznia. Nam też brak śniegu sporo namieszał w przygotowaniach – ocenił Jadamus. – Na pewno w przygotowaniach do sezonu niczego nie zlekceważyliśmy. Zaliczyliśmy treningi na alpejskich lodowcach, były też zajęcia na śniegu technicznym.

Szkoda tylko, że potem nastąpiła dłuższa przerwa spowodowana brakiem śniegu w naszych górach – dodał. – Chciałbym też pochwalić innych moich podopiecznych, dla których też nie był to łatwy sezon, ale dali z siebie wszystko. Chodzi o Marka Heczkę i Vojtěcha Kantora.

W gronie juniorów dzielnie bił się z rywalami Michał Staszowski, który w klasyfikacji łącznej slalomu zajął dziewiątą pozycję w skali całego kraju. Podczas młodzieżowych mistrzostw RC w miejscowości Biłá narciarz ten wywalczył piątą lokatę w gronie starszych juniorów. Michał dużo lepiej czuje się w slalomie, niż w slalomie gigancie. – W gigancie musi dojść do poprawy, ale wierzę, że Michał da radę – stwierdził Ryszard Staszowski. Sam zawodnik nie ukrywa, że marzy mu się awans do młodzieżowej reprezentacji RC. Do kadry prowadzi jednak długa droga.

JANUSZ BITTMAR

## W SKRÓCIE

**HUCZNE POWITANIE STOCHA.** Kilka tysięcy kibiców powitało we wtorek w Żębie k. Zakopanego dwukrotnego złotego medalistę igrzysk w Soczi i zdobywcę Pucharu Świata w skokach narciarskich Kamila Stocha. Obecni byli także jego koledzy i koleżanki z reprezentacji olimpijskiej. Jak podaje PAP, podhalający olimpijczycy z Soczi ze Stochem oraz jego rodzicami Krystyną i Bronisławem na czele przejechali przez wieś ośmioma landami i trzema górskimi fiaszami poprzedzającymi przez ponad czterdziestoosobową banderę konną.

**POLSKA EKSTRAKLASA TYLKO W NC+.** W przyszłym sezonie wszystkie mecze T-Mobile Ekstraklasy pokaże wyłącznie platforma nc+. Od trzech lat prawo do transmisji miały także kanały Cyfrowego Polsatu i Eurosport 2. – Oba stacjom kończy się sublicencja i władze nc+ postanowiły, że na przyszły sezon nie będą jej przedłużać – powiedział rzecznik prasowy nc+ Arkadiusz Mierzwa, cytowany przez „Przegląd Sportowy”. Platforma nc+ ma prawo do pokazywania T-Mobile Ekstraklasy jeszcze tylko do końca rozgrywek 2014/15. Jak czytamy na łamach „Interai.pl” na razie nie wiadomo, co będzie dalej. Czy nastąpi kolejny przetarg, jak to miało miejsce do tej pory, a może powstanie od dawna oczekiwany kanał Ekstraklasa TV?

**MARCZUŁAJTIS: JESTEŚMY NA ETAPIE APLIKACJI.** – To jeszcze nie jest czas na podawanie liczb – powiedziała Jagna Marczułajtis zapytana o koszty organizacji igrzysk w Polsce. Szefowa Komitetu Konkursowego Kraków 2022 podkreśliła, że nasza kandydatura znajduje się obecnie na etapie aplikacji. – W tej pierwszej fazie MKOl oczekuje od nas pokazania technicznych możliwości zorganizowania igrzysk – zaznaczyła Marczułajtis, cytowana przez serwis „Interai.pl”. Była reprezentantka Polski w snowboardzie dodała, że konkretne kwoty Polska będzie musiała przedstawić w kolejnym etapie kandydowania.

**PUCHAR DAVISA: POLACY SZYKUJĄ SIĘ DO MECZU Z CHORWACJĄ.** Polscy tenisiści przygotowują się do meczu 2. rundy Pucharu Davisa strefy Euro-Afrykańskiej. W Warszawie w dniach 4-6 kwietnia biało-czerwoni zmierzą się z Chorwacją. Stawką meczu na Torwarze jest występ w barażu o elitę. Poza Fyrstenbergiem i Matkowskim w polskim zespole zagrają singliści Jerzy Janowicz i Michał Przysiężny. Polacy przygotowują w Warszawie szybki, twardy kort. W zespole Chorwacji zabraknie powodu problemów z plecami Ivana Dodiga. Liderem chorwackiej ekipy będzie Marin Čilić (26. na liście ATP).

**CHCĄ DZIKIEJ KARTY NA KLUBOWE MŚ.** Jastrzębski Węgiel po zajęciu trzeciego miejsca w Lidzie Mistrzów chce wystąpić w majowych Klubowych Mistrzostwach Świata w Brazylii. Prośbę w tej sprawie do władz światowej siatkówki (FIVB) wysłał we wtorek szef polskiej federacji Mirosław Przedpełski. Jak donoszą polscy dziennikarze, przyznanie Jastrzębskiemu Węgłowi prawa gry w turnieju MŚ byłoby potwierdzeniem polskiej pozycji na arenie międzynarodowej. (Opr. jh)

## Piłkarze Olbrachcic chcą powalczyć o awans

Minimum zmian kadrowych meldują u progu rewanżowej rundy piłkarze Banika Olbrachcice. Podopieczni Tomáša Vychopenia są naszym najlepszym klubem w szóstoligowych rozgrywkach. Na półmetku sezonu w I A klasie tracą zaledwie punkt do lidera z Szonowa.

W niedzielę zaliczymy mecz w Bystrzycy, który odkryje karty w wiosennej rundzie. Oczywiście nie ukrywam, że chcemy wygrać – powiedział „Głowski Ludu” trener wicelidera tabeli, Tomáš Vychopeň. Udany jesienny sezon przełożył się w Olbrachcicach na minimalne zmiany kadrowe. – Większa operacja nie była potrzebna. Przeprowadziliśmy tylko drobne zabiegi – stwierdził Vychopeň. Z Lokomotywy Piotrowice pozyskano pomocnika Roamana Bizyka, z Hawierzowa obrońcę Tomáša Rohela. Z jesiennego składu zabraknie w Olbrachcicach tylko Jana Kociolka, który zdecydował się ba grę w klubie ČSAD Hawierzów. – Szanuję jego decyzję, ale zarazem trudno mi zrozumieć, dlaczego wybrał grę w zespole z niższej klasy – stwierdził olbrachcicki trener.

Drugie miejsce w tabeli dysponuje zespół do gry o awans. Większość trenerów nie lubi jednak, gdy ich zespół pasowany jest do roli faworyta. Jak jest w przypad-

ku szkoleniowca Banika Olbrachcice? – Nie będę owijał w bawełnę. Chcemy awansować – zadeklarował. – Skupimy się na każdym meczu. Nie zlekceważymy żadnego z

przeciwników. Co z tego wyniknie, przekonamy się niebawem – dodał. Ciężką przeprawę będą mieli olbrachciczanie od razu w pierwszej wiosennej kolejce. W niedzielę zmierzą się bowiem na wyjeździe z Bystrzycą, która walczy o uratowanie szóstoligowej skóry. – Takie spotkania są najtrudniejsze. Niby to przedostatni zespół tabeli, ale spodziewam się trudnej przeprawy. Bystrzyca nie zasługuje na grę w strefie spadkowej i na pewno będzie chciała z nami wygrać. (jb)



Zespół Banika Olbrachcice rozpocznie wiosenny sezon z drugiego miejsca.

### KADRA BANIKA OLBRACHCICE

#### Bramkarze

Jaček, Hekera

#### Obrońcy

Kroužek, Čoček, A. Věčorek, Wojtyna, Rohel

#### Pomocnicy

Dorozło, Pařík, Korzeniowski, J. Kociolek, Novák, Bizyk

#### Napastnicy

Bereš, T. Věčorek